Rok V. Nr. 40

20 gr.

# NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 6/7 kwietnia 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 58.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

## *Hiszpanja w cztery lata po wojnie domowej.*

# Akcja odbudowy w pełnym toku.

### Znikły ostatnie ślady bolszewizmu. — Kościół katolicki znów w pełnym rozkwicie.

**Madryt**, 5 kwietnia. **W ciągu ostatnich dni marca, poświęconych w całej Hiszpanji pamięci wypędzenia komunistów z półwyspu Iberyjskiego, oddano do publicznego użytku szereg nowych instytucyj społecznych i sanitarnych zarówno w stolicy Hiszpanji, jak i we wszystkich częściach kraju. W pierwszym rzędzie do instytucyj tych należą przytułki dla bezdomnych, sierocińce i inne tego rodzaju zakłady.**

Przegląd na temat akcji odbudowy w Hiszpanji w ciągu czterech lat, jakie upłynęły od chwili ukończenia wojny, podaje statystyka odbudowanych lub zbudowanych na nowo domów mieszkalnych. **W okresie tym około 18.000 mieszkań przywrócono do stanu używalności, zaś prawie 13.000 zbudowano zupełnie na nowo.** W większości chodzi tu o małe mieszkania, które, jako tanie, są tem samem dostępne szczególnie dla ludności pracującej. Do statystyki tej nie jest wliczona odbudowa domów prywatnych, gmachów publicznych oraz budowli pamiątkowych, jak również wielkich mieszkań, nie podpadających pod zarząd państwowej opieki społecznej. **Na odbudowę domów, uszkodzonych w czasie wojny domowej, wydano dotychczas 175 miljonów pesetów, zaś na budowę nowych domów 450 miljonów pesetów.**

**Szkody, wyrządzone przez terror bolszewicki w dziedzinie kościelnej, jakie powstały w Madrycie w okresie czerwonych rządów, spowodowały konieczność podjęcia olbrzymich wysiłków, celem przywrócenia stosunków w tym zakresie do normalnego stanu.**

Jak donosi dziennik wieczorny „Madrid" odbudowa w dziedzinie kościelnej i duszpasterskiej, celem zaleczenia ran, zadanych przez hiszpańską wojnę domową, prowadzona była ręka w rękę z odbudową w dziedzinie gospodarczej i społecznej. **W chwili wkroczenia wojsk narodowych do Madrytu, sytuacja w szeregu parafij przedstawiała się katastrofalnie. Ludność katolicka w czasie panowania czerwonych, była zmuszona w większej części słuchać nabożeństw potajemnie w podziemnych katakumbach, jak za czasów pierwszych chrześcijan, aby uniknąć zamordowania przez czerwonych z powodu swych chrześcijańskich przekonań.**

**Z wyjątkiem 10-ciu kościołów prawie wszystkie inne katedry i seminarja stolicy hiszpańskiej uległy zniszczeniu.**

Na odnowienie jedynie tylko seminarjów duchownych rząd hiszpański wyasygnował dotychczas 200.000 pesetów. O rozmiarach zdziczenia, z jakiem czerwone hordy grasowały w poszczególnych parafjach, daje pojęcie już choćby ten fakt, że **na terenie diecezji Madryt—Alcala wymordowano 40 proboszczów.** Taka sama ilość księży została ciężko ranna lub okaleczona, wskutek czego kapłani ci nie mogli podjąć z powrotem swych prac duszpasterskich.

Sytuacja w parafjach Madrytu wygląda dziś tak, że Madryt potrzebuje dla zaspokojenia religijnych potrzeb ludności dwukrotnie większej ilości proboszczów, niż ta, którą obecnie dysponuje. Z tego powodu zamierzone jest oddanie do dyspozycji parafjom madryckim już teraz dla służby duszpasterskiej 4.000 kandydatów seminarjalnych, odbywających jeszcze studja. **Cały szereg probostw musiano połączyć razem**, celem ułatwienia pracy urzędującym proboszczom. **Na przedmieściach Madrytu utworzono od roku 1939 26 nowych parafij, odbudowano dotychczas 20 kościołów**, wśród nich kilka od fundamentów, jak np. kościół San Miguele, Santa Christina i Chrystusa Króla.

W czasie tygodnia misyjnego, odbytego w roku 1940, zdołano udzielić Sakramentów w 580.000 wypadkach. Jak donosi wkońcu dziennik „Madrid", **parafje madryckie od chwili zakończenia wojny domowej, dokonały również bardzo wybitnych prac w zakresie opieki społecznej.**

# Sowiety także w ostatniej zimie nie osiągnęły zamiarów ofensywnych.

**Sztokholm**, 5 kwietnia. **Ponieważ wbrew wszelkim oczekiwaniom Sowietów i ich aljantów również ostatni tydzień miesiąca marca nie przyniósł żadnych zmian w ogólnej sytuacji na wschodnim froncie na korzyść Sowietów, Moskwa stwierdziła obecnie oficjalnie w dniu 31 marca, że dotychczasowa bolszewicka ofensywa zimowa została zakończona.**

Jeżli chodzi o termin — podkreślają w Berlinie — to **sowiecka ofensywa zimowa dobiegła do końca nie dopiero w dniu 31 marca, zgodnie z wolą bolszewików, lecz w praktyce zakończona została już o wiele wcześniej wskutek niemieckiego kontrataku.** Ten kontratak niemiecki, jak wiadomo, rozbił zupełnie sowiecki plan operacyjny i przywrócił inicjatywę w ręce niemieckiego naczelnego dowództwa. Jest to fakt, który zresztą podkreślają także w ostatnim czasie dzienniki angielskie w dłuższych opisach na temat sytuacji na froncie wschodnim. Okoliczność ta charakteryzuje istotną treść wydanego przez Kreml urzędowego komunikatu, który w obliczu nagich faktów pozbawiony jest jakiejkolwiek wartości. Wystarczy, jeżeli przypomni się — także i w tym zakresie można przytoczyć szereg opinij brytyjskich — że **bolszewicy również i w obecnym roku nie osiągnęli swoich celów strategicznych.** Ukraińskie tereny czarnoziemu oraz obszar przemysłowy doniecki pozostały w dalszym ciągu pozafrontowym niemieckim terenem operacyjnym. Dziś — jak oświadczają w Berlinie — również i w Londynie wiedzą, że Związek Sowietów przypłacił tę kampanję zimową takiemi stratami, które zarówno pod względem materjału ludzkiego, jak i w odniesieniu do sprzętu wojennego wykraczają daleko poza cyfry, z któremi liczono się przypuszczalnie po stronie bolszewickiej na początku zimy.

# Stalin zupełnie się nie zmienia.

### Tendencje Sowietów nadal antydemokratyczne.

**Sztokholm**, 5 kwietnia. **„Stockholms Tidningen" w artykule wstępnym ostrzega przed złudzeniami co do prawdziwego charakteru Rosji sowieckiej.**

Dziennik nawiązuje do pewnego artykułu, w którym jeden ze znawców Związku sowieckiego polemizuje z poglądem, jakoby rozwój tamtejszych stosunków zmierzał w kierunku ideałów demokratycznych. Rosja sowiecka jest raczej narodem w najwyższym stopniu wojowniczym i szowinistycznym. **Duch ekspanzji narodowej, który znalazł swój wyraz zwłaszcza w Stalinie, współpracuje z partją komunistyczną w innych krajach, jakby jakaś prawdziwa 5-ta kolumna.** W dalszym ciągu dziennik szwedzki przypomina wydaną jeszcze dawniej książkę Amerykanina Eastmana o Rosji sowieckiej, w której autor nazywa słudzeniem nadzieję nadejścia od Wschodu przysłowiowego światła. Nawiązując do tych uwag dziennik wyciąga wnioski, narzucające się polityce szwedzkiej. Polityka ta powinna oczywiście utrzymywać stosunek pokojowy ze Związkiem Sowietów — jednak niezbędna jest nieustanna czujność wobec wielkiego sąsiada na Wschodzie.

W dalszym ciągu dziennik polemizuje zwłaszcza z odrzuconemi ostatnio także przez inne dzienniki szwedzkie twierdzeniami Alvy Myrdal, żony znanego znawcy Ameryki profesora Myrdala, która oświadczyła, iż **obecnie nadszedł moment zdecydowania się na nowe nastawienie wobec Związku Sowietów**, a to na podstawie współpracy pomiędzy mocarstwami zachodniemi i Rosją sowiecką. Dziennik pisze, iż jasnem jest, że **w gruncie rzeczy Stalin zupełnie się nie zmienia.** W każdym razie sąsiedzi Rosji uczynią dobrze, jeżeli wezmą pod uwagę specjalne właściwości tego kraju, obejmującego swemi rozmiarami cały kontynent. Przez długi jeszcze okres czasu kraj ten musi pozostać światem zamkniętym dla siebie. Finlandja oraz państwa bałtyckie sprecyzowały już jaśniejsze stanowisko wobec tego zagadnienia.

## Neutralny głos o wojnie łodziami podwodnemi.

**Sztokholm**, 5 kwietnia. **W związku z zaostrzeniem wojny, prowadzonej przy pomocy łodzi podwodnych „Dagsposten" stwierdza, co następuje:**

„Łodzie podwodne buduje się w szybszem tempie, aniżeli się je zatapia, gdy tymczasem statków handlowych nie udało się dotychczas budować szybciej, niż są zatapiane. **Innemi słowy stanowi to bieżące zmniejszanie się tonażu aljanckiego.** Oficjalne dane niemieckie o zatopionych jednostkach znacznie przewyższają wszelkie dotychczasowe cyfry.

Biorąc pod uwagę również fakt, iż Churchill skutkiem odnośnej interpelacji, dokonanej w Izbie Gmin, nie udzielił żadnych bliższych wyjaśnień o środkach, stosowanych przeciwko łodziom podwodnym, okazuje się, iż wojna przy pomocy łodzi podwodnych stanowi dla Niemiec główny środek obrony przeciwko inwazji".

# Blok japońsko-mandżursko-chiński.

### Prasa japońska o podróży Tojo do Mandżukuo.

**Tokio**, 5 kwietnia. **Z okazji podróży mandżurskiej generała Tojo prasa japońska podkreśla zbratanie Mandżukuo z Japonją, oraz stwierdza, że była to pierwsza wizyta premjera japońskiego w Mandżukuo.**

Generał Tojo — jak piszą dzienniki japońskie — oddawna już wykazywał silne zainteresowanie odbudową Mandżukuo. Przez długie lata premjer Tojo, jako szef mandżuskiej policji wojskowej i szef sztabu generalnego armji Kwantungu, brał czynny udział w odbudowie Mandżukuo. **Dzięki energicznemu poparciu premjera japońskiego zdołano owocnie zrealizować pierwszy mandżurski plan 5-letni.** W obecnej chwili Mandżukuo znajduje się w okresie drugiego roku planu 5-letniego, mającego jako szczególny cel przyczynienia się w dziedzinie gospodarczej do wojny o Wielką Azję Wschodnią.

Rozmowy premjera Tojo z kierownikami państwa mandżurskiego i szefem armji Kwantungu wzmocnią potęgę cesarstwa Mandżukuo i przyczynią się do wzmocnienia północnej granicy mandżurskiej.

## Premjer węgierski we Włoszech.

**Rzym**, 5 kwietnia. **Jak urzędowo komunikują, węgierski premjer i minister spraw zagranicznych Kallay na zaproszenie szefa rządu włoskiego bawił w dniach od 1 do 3 kwietnia we Włoszech.**

W toku rozmów z Mussolinim i podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznym Bastianinim — jak stwierdza komunikat urzędowy — premjer węgierski miał sposobność wyczerpującego zbadania ogólnej sytuacji politycznej i wojskowej oraz kwestyj, interesujących szczególnie Włochy i Węgry w ramach wspólnych celów, ku którym zmierzaja Włochy i Niemcy wraz z państwami, które przyłączyły się do Paktu Trzech.

Po dalszych rozmowach i wizytach premjer Kallay opuścił Rzym w dniu 3 kwietnia w późnych godzinach wieczornych.

## Eden znowu w Londynie.

**Sztokholm**, 5 kwietnia. **Agencja Reutera podaje, iż w niedzielę popołudniu minister spraw zagranicznych Eden wrócił z Ameryki do Londynu.**

Bezpośrednio po przybyciu złożył on sprawozdanie Churchillowi.

## Powrót premjera Tojo do Japonji.

**Tokio**, 5 kwietnia. **W niedzielę premjer Tojo wrócił ze swej wizyty w Mandżukuo do Japonji.**

## Zgon generała Liu Yu Peng.

**Pekin**, 5 kwietnia. **W piątek wieczorem zmarł po krótkiej chorobie w wieku 57 lat szef sztabu rady wojskowej rządu nankińskiego generał Liu Yu Peng.**

## We francuskiej Afryce północnej cywilny zarząd amerykański.

**Vigo**, 5 kwietnia. **Rząd waszyngtoński coraz wyraźniej ujawnia swe zamiary, zmierzające do stałego przyłączenia francuskiej Afryki północnej do posiadłości kolonialnych Stanów Zjednoczonych.**

W Fezie i Casablance, którą, jak wiadomo, dopiero niedawno obrano jako stałą bazę dla marynarki amerykańskiej, wprowadzono ostatnio kursy o charakterze kolonjalno-politycznym dla obywateli Stanów Zjednoczonych, celem przygotowania i propagowania własnego amerykańskiego zarządu cywilnego. Kursy te spotkały się wśród ludności francuskiej z pewnego rodzaju nieprzychylnem przyjęciem, gdyż Amerykanie w ciągu ostatnich tygodni bynajmniej nie wspominają już o przyrzeczeniach, w myśl których opuścićby mieli po wojnie francuskie obszary kolonjalne.

## „Mentalność wielkomocarstwowa" Londynu.

**Sztokholm**, 5 kwietnia. **Artykuł londyńskiego „Timesa" na temat stanowiska małych narodów w przyszłym nowym porządku europejskim, wywarł nietylko złe wrażenie w kołach emigrantów, ale także odbił się przykrem echem w państwach neutralnych.**

Dziennik szwedzki „Sozialdemokraten" doskonale ilustruje pogląd małych państw, zwracajc się ostro przeciwko reprezentowanej przez „Timesa" „mentalności wielkomocarstwowej", na rzecz której małe narody miałyby poświęcić swą neutralność państwową. Głoszona przez Londyn teza zerwania z neutralnością na rzecz oprcia się o Związek Sowiecki w takiej formie, jaką zaprojektowała Anglja przez udzielenie Moskwie pełnomocnictw in blanco, spotkała się z najostrzejszem potępieniem i odmową ze strony małych narodów, które nigdy nie poświęcą swej niepodległości na rzecz bolszewizmu.

## Angielska łódź podwodna „Tigris".

**Berlin**, 5 kwietnia. **Pojemność łodzi podwodnej „Tigris", którą według potwierdzenia admiralicji brytyjskiej uważać należy za straconą, wynosiła w stanie zanurzonym 1.775 ton, w stanie wynurzonym 1.090 ton.**

Uzbrojona była w armatkę 10,2 cm, dwa przeciwlotnicze karabiny maszynowe, oraz 6 wyrzutni torped o kalibrze 53,3 cm. Załoga wynosiła 60 ludzi. Typ łodzi podwodnych, do którego należał „Tigris", zbudowany został w latach 1936/37 i został zmodernizowany w roku 1939.

## Włoskie komunikaty wojenne.

**Rzym**, 5 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Nieznaczna działalność bojowa wzdłuż całego frontu tunetańskiego. Na północnym odcinku frontu nasza artylerja wzięła skutecznie pod ciężki ogień aljanckie ciężkie czołgi i pojazdy mechaniczne. Nasze bombowce zaatakowały nocą lotniska aljanckie w południowym Tunisie. Myśliwce niemieckie zestrzeliły 4 samoloty. Na wschodniej części morza Śródziemnego nasze samoloty torpedowe, odbywające zbrojny wywiad, zatopiły 4.000-tonowy cysternowiec, płynący w ubezpieczonym konwoju.

*

**Rzym**, 5 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku ma następujące brzmienie:

Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

W Tunisie działalność artylerji i oddziałów zwiadowczych. Włoskie i niemieckie zespoły lotnicze bombardowały urządzenia portowe w Bone i w licznych akcjach atakowały nieprzyjacielskie połączenia w zapleczu, przyczem zapaliły kilkadziesiąt samochodów ciężarowych. W ciągu dnia zestrzelono 12 nieprzyjacielskich samolotów, z czego osiem w walkach powietrznych, 4 zaś przez artylerję przeciwlotniczą.

Na wysokości przystani w Bougie niemieckie samoloty trafiły torpedą okręt handlowy o pojemności 8.000 brt.

Neapol, Syrakuzy, Palermo i Carloforte zostały zaatakowane przez nieprzyjacielskie samoloty, które w pierwszych dwu miastach spowodowały duże szkody w publicznych budynkach i domach prywatnych.

W Neapolu jest 221 zabitych i 387 rannych, w Syrakuzach 4 zabitych i 20 rannych, w Carloforte 12 zabitych i 30 rannych. W rejonie powietrznym nad Neapolem zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty, dwa z pośród bombowców, które brały udział w ataku na Carloforte, zestrzeliła w morze artylerja przeciwlotnicza obok Mercuredda.

Jedna z naszych łodzi podwodnych, operująca na Atlantyku, pod dowództwem kapitana-porucznika Mario Rossetti z Imperia, zatopiła grecki parowiec „Granicos" o pojemności 3000 brt., który posiadał na pokładzie ładunek miału siarki, przeznaczony dla Anglji oraz angielski parowiec „Celtic Star" o pojemności 3000 brt.

## Kościół katolicki w Niemczech.

**Lizbona**, 5 kwietnia. **Tygodnik portugalski „Vida Mundial Ilustrida" podkreśla, że w Niemczech panuje swoboda wiary.**

Na 8 państwowych uniwersytetach istnieją wydziały teologji katolickiej. Również 6 dalszych wyższych uczelni teologicznych korzysta z funduszów publicznych. Wkońcu istnieją seminarja w różnych diecezjach, a nadto szkoły klasztorne. Artykuł zwraca uwagę na działalność kapelanów wojskowych, z pośród których tak wielu zostało odznaczonych żelaznym krzyżem za swe bohaterstwo, z jakiem narażało swe życie przy niesieniu żołnierzom pociech religijnych. I tak zostali odznaczeni dwaj księża, którzy towarzyszyli niemieckim oddziałom wojsk spadochronowych przy zdobyciu Krety. W 970 klasztorach przebywa 22.000 katolików, ponadto zaś istnieje 8.990 kobiecych związków katolickich. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że w Niemczech Kościół katolicki traktowany jest zupełnie tak samo, jak Kościół ewangelicki.

# Pomyślna niemiecka akcja ofensywna na wschód od Orła.

**Berlin**, 5 kwietnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 5 kwietnia:**

**W dniu wczorajszym bolszewicy przy użyciu licznych dywizyj przystąpili do oczekiwanej ofensywy przeciwko frontowi wschodniemu przyczółka mostowego nad rzeką Kubań. Raz po raz przeprowadzane ataki poparte silną artylerją i licznemi czołgami zostały odparte przez niemieckie i rumuńskie wojska przy wysokich stratach nieprzyjaciela w ludziach i materjale. — Walki trwają dalej.**

**Własne przedsięwzięcie ofensywne na wschód od Orła miało przebieg pomyślny. Na pozostałym froncie wschodnim jedynie na południe od jeziora Ilmeń i przed Leningradem panowała ożywiona miejscowa działalność bojowa.**

**Na froncie tunetańskim dzień przebiegł spokojnie przy miejscowych działaniach szperaczy i oddziałów wypadowych.**

**Lotnictwo przy użyciu znacznych sił zwalczało nieprzyjacielskie skupiska pojazdów mechanicznych i czołgów, obozy namiotowe i pozycje artylerji. Niemieccy myśliwcy uzyskali osiem zwycięstw powietrznych. Samoloty bojowe zaatakowały w rejonie morskim przed Bougie wielki nieprzyjacielski okręt frachtowy i uszkodziły go ciężko.**

**Mieszany brytyjsko-amerykański zespół zaatakował w dniu wczorajszym rejon Paryża. Przez trafienia bombami w dzielnice mieszkalne, urządzenia miejskie i boiska sportowe miasta ludność miała wiele setek zabitych i rannych. W czasie tego terorystycznego ataku i innych wypadów nieprzyjaciela przeciwko okupowanym zachodnim terenom i Norwegji zestrzelono 19 samolotów. Trzy własne samoloty zostały stracone.**

**Ubiegłej nocy brytyjskie samoloty zrzuciły bezplanowo bomby rozpryskujące i zapalające przeważnie na otwarte gminy wiejskie północno-zachodnich terenów przybrzeżnych. Nocni myśliwcy i artylerja marynarki zestrzelili dziesięć z atakujących bombowców.**

# Na Wschodzie i w Tunisie jedynie lokalne walki.

**Berlin**, 5 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 4 kwietnia:**

**Kilkakrotnie powtarzane ataki bolszewików na wschodni front przyczółka mostowego rzeki Kubań, na południe od jeziora Ilmeń oraz pod Leningradem odparto wśród wysokich strat nieprzyjacielskich. Ponowne przygotowanie do ataków rozbito ogniem artyleryjskim i atakami naszego lotnictwa.**

**Na pozostałym froncie panował spokój za wyjątkiem lokalnej działalności bojowej w rejonie Isjum. Także w Tunisie dzień wczorjszy przeszedł naogół bez większych działań bojowych. Tylko na kilku odcinkach środkowego i południowego frontu tunetańskiego doszło do ożywionej lokalnej działalności bojowej.**

**Bombowce brytyjskie zaatakowały podczas nocy ubiegłej kilka miejscowości w Niemczech zachodnich. Większe szkody powstały przedewszystkiem w rejonie miejskim Essen. Ludność poniosła straty. Myśliwcy, operujący nocą i artylerja przeciwlotnicza zestrzelili conajmniej 21 z pośród atakujących samolotów.**

**Artylerja przeciwlotnicza lotnictwa, artylerja przeciwlotnicza marynarki, łodzie patrolowe i ścigacze łodzi podwodnych zestrzeliły u wybrzeża Norwegji, okupowanych obszarów zachodnich i na morzu Śródziemnem osiem nieprzyjacielskich samolotów.**

**Formacja szybkich niemieckich samolotów bojowych podczas dziennego wypadu na południowe wybrzeże Anglji obrzuciła bombami ciężkiego kalibru objekty wojskowe miasta Eastbourne.**

## Epidemja ospy w Palestynie.

**Ankara**, 5 kwietnia. **W Palestynie nadal szerzy się epidemja ospy, również obszar Nablun stał się ośrodkiem szeregu chorób zakaźnych, nie zaznaczono jednakowoż, o jakie choroby w tym wypadku chodzi.**

Z inicjatywy rządu szereg wiosek otoczonych zostało pasem kwarantanny.

## Do Gibraltaru wpłynęły dalsze ciężko uszkodzone frachtowce.

**Vigo**, 5 kwietnia **Jak donoszą z Algeciras, do zatoki w Gibraltarze wpłynęły znowu 2 ciężko uszkodzone parowce handlowe.**

Chodzi tu o jeden transportowiec pojemności około 11.000 ton, którego rufa zanurza się głęboko w wodzie, zaś dziób silnie sterczy ku górze. Drugi frachtowiec posiada wielki otwór z lewego boku, sięgający aż do linji zanurzenia. Oba te statki zostały storpedowane w czasie podróży przez Atlantyk. Mają one być wprowadzone do doków w Gibraltarze skoro tylko znajdzie się tam odpowiednie miejsce.

## Angielskie przesyłki pocztowe na dnie morza.

**Genewa**, 5 kwienia. **Generalny poczmistrz angielski — jak podaje „Times" — ogłosił nowe straty w przesyłkach pocztowych, spowodowane „akcją nieprzyjacielską".**

Tak więc listy i druki, nadane w Anglji pomiędzy 4 i 10-ym września, nie nadeszły do zachodnich Indyj Holenderskich, ani też do Wenezueli. Tak samo nie nadeszły do swego miejsca przeznaczenia w Anglji listy, druki i paczki, nadane pomiędzy 11 a 25 września w Argentynie, Chile i Paragwaju.

## Teheran potwierdza akty gwałtu ze strony bolszewików.

**Erzerum**, 5 kwietnia. **Radjostacja w Teheranie komunikuje, że w ostatnim czasie koło miejscowości Rizaye doszło do starć pomiędzy bolszewikami i ludnością, przyczem kilka wsi zostało zniszczonych.**

Powołano do życia specjalną komisję rządową, celem zbadania całej sprawy i ustalenia wysokości szkód.

## Irlandja tworzy własną flotę handlową.

**Lizbona**, 5 kwietnia. **„Dla Irlandji wojna obecna ma przynajmniej jedną dobrą stronę — pisze tygodnik „Irish Katholic". Zwolna bowiem, choć z wielkiemi trudnościami, tworzy się własną flotę handlową tak, iż w przyszłości również pod tym względem zniknie zależność od Anglji.**

Irlandja od dawien dawna była krajem żeglarzy, chociaż w ostatnim czasie żegluga ta ograniczała się jedynie do rybołóstwa. Mimo to istnieje dostateczna ilość marynarzy, którzy będą mogli obsługiwać stale wzrastającą flotę handlową.

## Spadek zamorskiego importu szwedzkiego.

**Sztokholm**, 5 kwietnia. **Szwedzka statystyka handlowa wykazuje w lutym przeszło 10-krotny spadek importu szwedzkiego i to wyłącznie na niekorzyść przywozu z krajów zamorskich.**

Zapasy Szwecji nadal są tak znaczne, iż w najbliższej przyszłości nie należy się spodziewać żadnych zmian w istniejącym programie produkcyjnym. Szwedzkie koła bankowe liczą się z tem, iż w maju 1943 r. wypuszczona zostanie znowu większa pożyczka państwowa.

## Tyg. komunikat japońskiej armji ekspedycyjnej w Chinach.

**Nankin**, 5 kwietnia. Tygodniowy komunikat biura prasowego armji japońskiej donosi, że w toku prac oczyszczających w okolicy miasta Hankau i w północnej części prowincji Kiangsu zadano przeciwnikowi dalszet straty. Jedna armja Czungkingu — jak już pokrótce doniesiono — straciła 2100 żołnierzy oraz 500 jeńców. Akcje są jeszcze w toku.

Komunikat donosi w dalszym ciagu, że Czungking wysyła na różnych obszarach różne armje na zmianę do ofensywy w przypuszczeniu, że japońskie siły zbrojne nie są już tak liczne, jak poprzednio. Liczba zbiegów ze strony Czungkingu wykazuje znamienny wzrost.

## Japońskie zwycięstwo powietrzne koło wyspy Russell.

**Tokio**, 5 kwietnia. **W bitwie powietrznej koło wyspy Russel w dniu 1 kwiet nia samoloty marynarki japońskiej, jak słychać z kół marynarki, znalazły się w obliczu samolotów aljanckich w ilości dwukrotnie większej.**

W przeciągu 4 godzin Japończycy z łącznej liczby 100 do 110 samolotów zestrzelili ogółem 47 maszyn. Walki rozegrały się pomiędzy Guadalcanazem i Nową Georgją. We wczesnych godzinach porannych **Japończycy nadlecieli nad wyspę Russell, gdzie natknęli się na 30 maszyn myśliwskich typu „Grumman", z pośród których w zaciętych walkach zestrzelili 24.** Japończycy stracili przytem 3 maszyny. Druga walka powietrzna rozegrała się z formacją aljancką, spieszącą z pomocą, a składającą się 48 samolotów bojowych i 40 myśliwców. W krótkim czasie z formacji tej zestrzelono 10 maszyn myśliwskich i 13 bojowych, podczas gdy Japończycy stracili 6 samolotów.

***Feljeton krakowski.***

# Piłkarze z Błoń.

Jeszcze się trawa nie zazieleniła, jeszcze wiatr dobrze nie osuszył wilgotnej ziemi, a już na Błonia wyszli pierwsi „piłkarze".

Nosy zaczerwienione od zimnego wiatru, ręce schowane do podziurawionych jak sito kieszeni, na nogach drewniaki, ale w oczach szczery entuzjazm i zachwyt.

To pierwsi heroldowie wiosny...

Tu w mieście trudno jest oddzielić dwie następujące po sobie pory roku. Granica między ustępującą zimą, a nadchodzącą wiosną jest zawsze nieuchwytna i niewidoczna. Nie możemy zaobserwować przylatujących ptaków, a szare kamienice zasłaniają nam rozwijające się listki na drzewach. O wiośnie wiemy tylko z kalendarza, z pierwszych polnych kwiatów sprzedawanych po ulicach i z tego, że na Błoniach trenują już kilkunastoletni „gracze".

W szkole taki dwunastoletni „piłkarz" nie może usiedzieć spokojnie na ławce, kręci się, kopie swych kolegów i czeka z utęsknieniem dzwonka oznajmiającego koniec lekcji. W czasie pauzy ustala „skład drużyn", wybierając najbardziej zaawansowanych. O „graczach", którzy nasuwają pewne wątpliwości co do umiejętności i taktyki piłkarskiej, zasięga języka u starszych kolegów. Przedstawia się to mniejwięcej następująco:

— Te! Staszek?!! Ten Jasiek Kowalski umie grać?!

— Coś zwarjował?! Taki „klarnet"! Przecież on nigdy w życiu nie widział meczu, nie wie, ile graczy jest w drużynie i wogóle jest „patałach".

To „wogóle" przesądziło sprawę.

— To go skreślić?!

— No chyba!

— A Stefek?...

— Może zagrać... Tylko, że to straszny „kosiorz"...

— Eee, to nic... Będzie grał „na beku", a że „jeździ po kostkach", to detal! Weźmie się go „technicznie"...

Po skompletowaniu dwóch drużyn, nie zawsze liczących pełną przepisową ilość graczy, następuje ważna ceremonja.

Pompowanie piłki!

W szczęśliwem położeniu są ci, co mają pompkę. Kilkanaście szybkich ruchów i gotowe... Ale gorzej przedstawia się sprawa w wypadku, kiedy trzeba się uciec do innego środka. Kiedy pompkę zastępuje się własnemi płucami...

Każdy z płowowłosych, rozczochranych i podnieconych „piłkarzy", aż się pali do dmuchania. Przeważnie wybiera się najstarszego wiekiem „zawodnika". Chłopiec dmie z całych sił w gumową dętkę, aż twarz jego przybiera kolor buraka.

— Dosyć? — zapytuje po chwili.

Każdy musi namacalnie przekonać się, czy rzeczywiście piłka jest dostatecznie twarda. Jeśli ktoś ma pod tym względem jakieś wątpliwości, wówczas wydziera piłkę z rąk „dmuchacza" i sam usiłuje poprawić „stopień twardości". Po skończonych lekcjach gromadka chłopców wybiega ze szkoły na ulicę.

„Gracz" mieszkający najbliżej, bierze piłkę i idzie do domu, aby nasmarować skórę jakimś tłuszczem i uczynić ją w ten sposób wodoodporną.

Że tam później po meczu dochodzi do przykrych starć między matką a „zawodnikiem", z powodu flaszki oleju rzepakowego, która znikła w niewytłumaczony sposób — to drobnostka!

Dla sportowca nie istnieją żadne trudności i przeszkody, choć nieraz musi narażać własną skórę w dosłownem znaczeniu.

Gdy wreszcie zgraja przyszłych „olimpijczyków" wybiegnie na Błonia i po długich kłótniach ustali wymiary boiska, długości bramek i szereg różnych ważnych rzeczy, następuje mecz.

W większości wypadków „zawodów" takich nie prowadzi żaden sędzia. Należy już to do tradycji i przechodzi z pokolenia na pokolenie. Zupełna racja.

Takie wtrącanie się i częste przerywanie meczu swym gwizdkiem może wyprowadzić z równowagi nawet najbardziej cierpliwych graczy. Sędzia musi się wówczas ratować ucieczką, jeżeli nie chce na własnej skórze dowiedzieć się „wyniku meczu".

Tradycja przekazała dalszym pokoleniom jeszcze jeden przepis.

Bramkę odmierza się krokami, a zamiast drewnianych słupków kładzie się płaszcze, bluzki, teczki itp. I w tym wypadku jest to praktyczne i pomysłowe. Bramkarz bowiem, rzucając się niejednokrotnie na ziemię, ma tą pewność, iż nie rozbije sobie głowy o słupek. Stare wygi piłkarskie przy odmierzaniu bramki i ustawianiu „słupków" starają się, aby te ostatnie były jaknajszersze. Utrudnia to strzelenie gola, gdyż wystarczy, żeby piłka otarła się tylko o jakiś płaszcz czy bluzkę, a zdobyta w ten sposób bramka już jest nieważna.

Decyzja w spornych wypadkach, w razie strzelenia bramki, czy rzutu karnego należy do wszystkich graczy. I teraz kto jest bardziej wygadany, czyj język jest więcej obrotny, ten wychodzi zwycięsko z tego pojedynku słów. Obie drużyny mają takich „adwokatów", którzy potrafią zasypywać się wzajemnie całemi szeregami argumentów, mających na celu wykazanie słuszności swego zdania. Największe kłótnie toczą się o uznanie zdobytej bramki.

Jeśli napastnik strzeli gola w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości i zastrzeżeń — to jeszcze pół biedy. Ale wystarczy, że strzał szedł nieco wysoko (poprzeczek oczywiście niema...), wystarczy, że otarł się o „słupek", albo, że gracz w chwili oddania strzału stał na „spalonej" pozycji — o, to wówczas cała sprawa przybiera ciekawy obrót...

Bramkarz, który przepuścił taki „niepewny" strzał, bierze piłkę do rąk i spokojnie wykopuje ją na boisko.

— Jakto?! — krzyczy „adwokat" drużyny, która strzeliła bramkę. — Co za wykopywanie?! Zaczynać! Gol był!!

— Jeszcze długo nie! — odpowiada jego przeciwnik. — Wszyscy widzieli, że był słupek!

— Jaki znów słupek? Piłka wlazła w róg, a wasz bramkarz ani nie zipnął!

— Bzik! Urwał się z łańcucha! Chce w nas wmówić, że był gol!

— No, a jak?! Może nie był? Spytajcie się waszego gracza, to wam sam powie...

Zawsze znajdzie się taka „parszywa owca", która dla świętego spokoju potwierdza, iż bramka rzeczywiście padła prawidłowo. Wtedy mówi się pogardliwem skrzywieniem ust:

— Niech wam będzie... Dziadom się daruje!

I gra toczy się dalej.

Bardzo często „spotkaniom" takim przypatrują się starsi panowie. Nikt nie poznałby po nich, że przed iluś tam laty i oni gonili po Błoniach za piłką i oni strzelali bramki i kłócili się między sobą.

A jednak tak było...

Ilu utalentowanych graczy zaczynało swą karjerę od kopania takiej słabo napompowanej piłki... Ilu z nich wracało do domu z posiniaczonemi nogami, zbierając jeszcze za to niezasłużone „skórobicie".

A i ja sam przed paru zaledwe laty brałem udział w tych niezapomnianych „zawodach". Kilkakrotne kontuzje nie zmniejszyły mojego zapału, a zdobyte bramki nagrodziły wszystkie bolesne zetknięcia się z nogami mych przeciwników.

Jeśli będziecie kiedykolwiek przechodzić przez Błonia, zatrzymajcie się chwilę i popatrzcie na tych roześmianych łobuzów, grających w piłkę. Jeśli jesteście spostrzegawczymi, to napewno na ich twarzach wyczytacie oprócz sprytu i wesołości, zaciętość i odwagę, która napewno przyda im się kiedyś w życiu. I dojdziecie do wniosku, że te „zawody piłkarskie" nie są znów tak bardzo godne potępienia i zasługują na przychylną aprobatę.

A gdy przypadkiem piłka upadnie obok was, to na miłość Boską nie próbójcie jej kopnąć! To jest niedopuszczalne pod żadnym względem!

Następuje bowiem niepotrzebna przerwa w meczu i „gracze" wykonują rzut „neutralny".

A te pogardliwe spojrzenia, jakiemi was obrzucą...

I nie mieszajcie się do kłótni, ani nie próbujcie wysuwać swej osoby jako sędziego.

To również jest „shocking"...

HAWI

## Portugalja ma już swoje doświadczenie.

**Lizbona,** 5 kwietnia. „Dobrą lekcją" oficjalny „Diario da Mancha" określa w swym piątkowym artykule wstępnym doświadczenia, jakie Portugalja zebrała w wojnie 1914/18. Wówczas, jak wiadomo, Portugalja brała udział w wojnie po stronie aljantów. Dziennik przypomina, ile ofiar Portugalję kosztowało przystąpienie do wojny, co zresztą było zupełnie niepotrzebne i jedynie doprowadziło do zrujnowania kraju. Wówczas Portugalja, podobnie jak i dzisiaj — jak stwierdza dziennik — bynajmniej nie żywiła żadnych zamiarów imperjalistycznych. Z tego też powodu polityka Portugalji w roku 1914 winna się była ograniczyć do utrzymania swych posiadłości, a jedynie w wypadku zbrojnego ataku chwycić za broń. Takim bowiem jest tradycyjny duch dyplomacji portugalskiej.

## Anglja zdana na własne siły.

**Sztokholm,** 5 kwietnia. **Angielski minister aprowizacji, lord Woolton, w czasie pewnej rozmowy wyraźnie podkreślił, iż z chwilą rozpoczęcia się następnego etapu zakrojonych na szeroką skalę operacyj wojskowych, Anglja w początkowym okresie tych operacyj zdana będzie jedynie na własne siły, w związku z czem spodziewać się należy pewnej zmiany, jeżeli chodzi o rozdział środków żywności dla ludności.**

Woolton oświadczył m. i.: „W czasie, w którym rozpoczęto operacje na terenie tunetańskim, opędzaliśmy nasze potrzeby z własnych zasobów. Ostatnie miesiące stanowiły dla mnie okres pełen trosk. Patrząc się na to, jak zapasy nasze stopniowo topnieją, nasuwa się myśl o chwili, w której zmniejszanie się zasobów winno ustać".

## Ameryka pragnie opanować angielski rynek tytoniowy.

**Genewa,** 5 kwietnia. **Stany Zjednoczone pragną na okres powojenny zapewnić sobie rynek brytyjski jako teren zbytu dla swego tytoniu.**

Wprawdzie już przed wojną Ameryka była poważnym dostawcą Anglji, musiała jednak walczyć z konkurencją producentów tytoniu z terenów imperjum, korzystających z szeregu przywilejów przy przywozie do Wielkiej Brytanji. Od pewnego czasu rząd w Waszyngtonie wywiera nacisk na rząd angielski, celem skłonienia Londynu do zniesienia przywilejów dla tytoniu imperjalnego. Dominja i kolonje podniosły przeciwko temu energiczny protest.

## Znamienny głos „News Chronicle".

**Lizbona,** 5 kwietnia. **Nowojorski korespondent „News Chronicle" w jednym ze swoich artykułów stwierdza, iż po wojnie „marynarka wojenna i handlowa Stanów Zjednoczonych zepchną Anglję z zajmowanego dotychczas przez nią czołowego miejsca.**

Zwraca on w związku z tem uwagę na wynurzenia ministra marynarki Stanów Zjednoczonych Knoxa: „Główną rolę po wojnie grać będą Stany Zjednoczone, gdyż posiadają największą flotę wojenną", dodając, iż niezadługo również amerykańska flota handlowa prześcignie Anglję.

## Poważny wzrost produkcji jarzyn w Rzeszy.

**Berlin,** 5 kwietnia. **Ogólny plon uprawy jarzyn w Rzeszy wzrósł w r. 1942 do 6.4 miljonów ton, wobec 4.1 miljonów ton w roku 1939.**

Wartość ogólnych zbiorów oceniana jest na około 800 miljonów marek niemieckich.

## Sukcesy lotnictwa japońskiego we wschodniej części Indyj.

**Tokio,** 5 kwietnia. **Po ciężkich atakach, przeprowadzonych w ciągu ubiegłych dni przez Japończyków we wschodniej części Indji, zespół japońskiego lotnictwa armji, jak podaje Domei, zbombardowało we czwartek pewne lotnisko koło Czittagong.**

Po zaciekłej walce z 16 samolotami typu Hurrican zestrzelono nad Cox Bazar 8 aparatów aljanckich, przyczem pozostałych 8 zostało uszkodzonych. Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

## Pomyślne akcje oczyszczające japońskiej armji ekspedycyjnej w Chinach.

**Tokio,** 5 kwietnia. Na obydwu odcinkach bojowych w Chinach, to znaczy nad dolnym biegiem rzeki Jangtse oraz na obszarze prowincji Honan japońska armja ekspedycyjna przeprowadza akcje oczyszczające. W czasie tych operacyj wojska Czungkingu straciły 2.100 poległych, a ponadto zabrano do niewoli licznych jeńców.

# W kilku wierszach.

Były prezydent państwa generał Baldomir obejmie kierownictwo banku urugwajskiego.

*

Tonaż, zatopiony w marcu przez włoskie siły zbrojne, wynosi, jak podaje agencja Stefani, 132.000 brt., z czego 77.000 brt. zatopiły samoloty włoskie, a 55.000 włoskie łodzie podwodne na Atlantyku.

# Działalność Pow. Grupy Rzemiosło w Miechowie.

(Zet) **Miechów,** 6 kwietnia. **Godnym spadkobiercą starego i sławnego Cechu Rzemieślników w Miechowie jest obecnie Grupa Powiatowa Rzemiosło z centralą w Miechowie. Dla wygody rzemieślników, na terenie powiatu utworzono 7 ekspozytur, mianowicie w Wolbromiu, Pilicy, Skale pod Ojcowem, Kazimierzy Wielkiej, Proszowicach, Słomnikach i Działoszycach.**

Grupa Powiatowa doceniając poważną rolę rzemieślnika w ogólnej gospodarce kraju, czyni wysiłki w celu ujęcia rzemiosła w nową formę organizacyjną i prowadzenia poszczególnego zakładu na zdrowych podstawach. Chodzi o ujęcie wszystkich rzemieślników w ewidencję i wyeliminowanie tzw. dzikich przedsiębiorstw rzemieślniczych. Wysiłki te dały już rezultat, bowiem zgórą 3 tysiące rzemieślników jest już członkami Grupy. Dalsza rejestracja rzemieślników stale trwa.

**Grupa Powiatowa Rzemiosło w Miechowie obejmuje 23 cechy zgrupowane w poszczególnych zawodach.** — Na czele grupy stoi cechmistrz powiatowy, na czele każdego cechu cechmistrz miejscowy, a w niektórych branżach — kierownicy grup fachowych itd. Z dniem 1 października roku ub. do Powiatowej Grupy Rzemiosło przyłączone zostały inne zawody w liczbie 24.

W celu utrzymania rzemiosła na odpowiednim poziomie co pewien czas przeprowadzane są égzamina zarówno mistrzowskie, jak i czeladnicze przez odpowiednie Komisje Egzaminacyjne przy cechach z udziałem przedstawiciela centrali z Miechowa. Komisje te są stałe i okresowe, przyczem członków tych ostatnich mianuje Izba Rzemieślnicza Dystryktu krakowskiego po wygaśnięciu każdej kadencji.

Dzięki staraniom grupy członkowie-rzemieślnicy poszczególnych zawodów otrzymują w miarę możności przydziały towarów włókienniczych, skórę, węgiel, koks, żelazo i t. p., oraz ubrania robocze na podania indywidualne.

# Wiadomości lokalne.

| KWIECIEŃ |
|---|
| 6 |
| Wtorek |

Dziś: Celestyna
Jutro: Epifanjusza

*

**Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.15 do 5.00**

## Przegląd praw Generalnego Gubernatorstwa.

**Kraków,** 5 kwietnia. Prawo Gen. Gub. obejmuje od 26 października 1939 począwszy już **cztery pokaźne tomy „Dziennika Rozporządzeń" z ogólnie kilku tysiącami stron.** Jeżeli ktoś pragnie znaleźć jakieś rozporządzenie i to w brzmieniu najnowszem, natenczas musi wertować za każdym razem całe dzieło. Pierwszą próbą ujęcia całego materjału oraz uporządkowania go jest **wydanie na luźnych kartach „Prawa Gen. Gub.".** Ponieważ jednakowoż wydanie to już dawno jest wyczerpane, interesantom nie pomoże nic, jeżeli znajdą tylko jakąś wzmiankę, odnoszącą się do wspomnianego zbioru na luźnych kartkach. Aby temu niedomaganiu zapobiec, **ukazał się obecnie w wydawnictwie „Burgverlag" w Krakowie tomik „Przegląd Praw Generalnego Gubernatorstwa"** w opracowaniu Wyższego Radcy Sądu Krajowego, który co prawda podaje tylko tytuły oraz miejsca, gdzie znaleźć można poszczególne rozporządzenia, zato jednak podaje je zupełnie wyczerpująco.

Każdy więc, kto posługuje się tym „Przeglądem" (którego cena wynosi 5 zł.) może szybko i bez długiego szukania zorjentować się w stuacji prawnej i również szybko odnaleźć każde rozporządzenie.

## Ewidencja rezerwy w strażach pożarnych.

(Zet) **Kielce,** 6 kwietnia. Powiatowy instruktor pożarnictwa w Kielcach wyjaśnia na skutek licznych zapytań ze strony straży, że przydzielone zarządzeniem Urzędu Pracy rezerwy należy w jaknajszybszym czasie przeszkolić w zakresie skróconego wyszkolenia bojowego pojedynczego strażaka. Rezerwistów tych można już obecnie ubezpieczyć w kasie strażackiej, jednak legitymacje członkowskie otrzymają oni dopiero po złożeniu egzaminu. Skład komisji podany jest na oddzielnym arkuszu, przesłanym wszystkim strażom ochotniczym.

Ubytek rzeczywistych członków czynnych należy natychmiast meldować, uzupełniając przewidziany etat z przydzielonej rezerwy.

## Państwowa Stadnina w Sądowej Wiszni.

**Kraków,** 5 kwietnia. Od czasów austrjackich aż do wybuchu obecnej wojny Państwowa Stadnina w Sądowej Wiszni wypełniała bardzo poważne swe zadania. **Po zajęciu Galicji przez bolszewików wszelkie jej budowle zajęte zostały na koszary dla pułku pancernego.** Po odbiciu Galicji przez niemiecką Siłę Zbrojną bolszewickie te koszary użyte zostały chwilowo dla celów wojskowych.

Instytucja ta, posiadająca przed wojną **około 150 stadników, zostanie obecnie skierowana znów do dawniejszej swej czynności.** Postanowiono remont budynków stajennych oraz wewnętrzne ich urządzenie na cele właściwe przeprowadzić jeszcze w ciągu bieżącej wiosny.

## Napad na księdza, młynarza i leśniczego.

(Zet) W tych dniach w godzinach wieczornych uzbrojone bandy dokonały kilku napadów rabunkowych na terenie powiatu jędrzejowskiego.

Banda składająca się z pięciu osób przybyła około godz. 10-tej wieczorem do wsi **Kozłów, gminy Małogoszcz** i natknęła się na kilku wartowników, których steroryzowała, przyczem gdy jeden z bandytów z bronią w ręku pilnował wartowników, pozostali udali się na plebanję, gdzie proboszczowi, ks. **Piotrowi Karczewskiemu** zrabowali 200 zł. gotówką, bieliznę, kilka par skarpet i bochenek chleba.

O godz. 8-ej wieczorem inna banda, składająca się z sześciu osób, przybyła do mieszkania **właściciela młyna w Mniszku — gm. Złotniki,** gdzie po steroryzowaniu domowników, zrabowali młynarzowi **Józefowi Gawrońskiemu** 1.200 zł. gotówką, bieliznę, garderobę i pierścionek złoty damski ogólnej wartości około 2.200 zł. ceny przedwojennej.

W czasie rabunku, jeden z bandytów pilnował wszystkich domowników z bronią w ręku, zebranych w kuchni pod ścianą.

Do mieszkania leśniczego **Józefa Grzelaka, w leśniczówce Siedliska, gminy Irządze,** wtargnęło o godz. 1-ej w nocy, podając się za policję, kilku bandytów, którzy zrabowali 600 zł. gotówką, bieliznę i materjał na ubranie ogólnej wartości 2.000 zł.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła pościg.

## Jak uchronić odzież przed molami?

Nie każdy o tem wie, że mole fruwające są najmniej niebezpieczne, a raczej że **okres ich ujemnego działania już minął.** Złożyły one bowiem już swe jajka, nie żrą już wogóle, a żyją tylko jeszcze przez przeciąg **około 20 dni.** Za to jednak gruntownie załatwiły swe zadania doczesne, bo złożyły każdy w przeciągu jednego roku około **470.000 jajek.** Na ten więc szczegół powinniśmy zwrócić szczególniejszą uwagę, ponieważ z tych jajek rozwijają się **gąsieniczki, które natychmiast po pojawieniu się rozpoczynają swą pracę destruktywną.** Właśnie obecnie, kiedy słońce wiosenne zmusza nas do chowania odzieży zimowej w skrzynie i komody, należy skrupulatnie zabrać się do tępienia tych szkodników. Wystrzegać się należy używania t. zw. środków domowych, które po większej części nic nie pomogą, a powiększają tylko straty, pozostawiając gąsieniczkom swobodny czas do wyżerania dziur w naszej odzieży.

Walkę przeciw tym szkodnikom w obecnym czasie **prowadzić powinniśmy nadzwyczaj skrupulatnie, a najskuteczniejszemi środkami są: częste trzepanie i szczotkowanie, wywieszanie odzieży na dwór** o ile możności poddanie jej działaniu promieni **słońca,** wreszcie użycie naprawdę dobrego środka, który nabyć można w każdej lepszej drogerji.

(Zet) **POSIEDZENIE SĄDU OKRĘGOWEGO.** Kielecki sąd okręgowy — wydział karny — wyznaczył posiedzenia dla rozpraw karnych w Kielcach na 6, 8, 14, 15, 19 i 21 kwietnia br. Niezależnie od tego sąd rozpatrzy kilka spraw karnych na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie w dniach 19 i 20 bm.

(Zet) **EGZAMINY PIEKARSKIE I KOWALSKIE.** W tych dniach w lokalu Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Jędrzejowie odbyły się egzaminy dla zawodu piekarskiego i kowalskiego. Na skutek dobrych wyników przed odpowiedniemi komisjami, dwóch kandydatów, mianowicie pp. Koszyk z Dzierzgowa, gminy Radków i Jan Postawka z Małogoszczy, otrzymali dyplomy na mistrzów piekarskich. Kartę rzemieślniczą z zawodu piekarskiego otrzymał p. Gidaszewski z Jędrzejowa (Pińczowska). Na czeladników kowalskich zostały wyzwolone trzy osoby z terenu powiatu jędrzejowskiego.

**KURSY BUCHALTERJI W CZĘSTOCHOWIE.** Szkoła Handlowa w Częstochowie podała do wiadomości, iż na polecenie Centralnej Izby Gospodarki Ogólnej zostałą uruchomione kursy buchalterji, mianowicie planu kont, przebitkowej I fazy oraz dla początkujących, jak również kursy stenografji i pisania na maszynie. Wszyscy kandydaci winni bezzwłocznie zgłaszać swój udział.

(Zet) **POŻARY.** Wskutek zapalenia się słomy od parnika umieszczonego w chlewie, powstał pożar w zagrodzie Antoniego Drożdża w Grzymałowie, gminy Racławice. Spalił się chlew, przyczem poparzone zostały 2 konie, 3 krowy i kilka świń. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Z powodu wadliwej budowy komina spłonął dom mieszkalny Józefa Wydmańskiego we wsi Rzeżuśnia, tejże gminy. Straty sięgają około 5.000 zł.

We wsi Maków, gminy Szreniawa, pożar strawił dom mieszkalny Franciszka Koniecznego. Straty około 5.000 zł. Pożar powstał również z powodu wadliwej budowy komina.

(Zet) **KRWAWA BÓJKA NA WESELU.** We wsi Jerzmanowice pod Ojcowem odbywało się wesele u jednego z tamtejszych gospodarzy. W czasie tańców powstała sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. — Kilka osób zostało poturbowanych w ogólnej bójce. Najpoważniejszych ran doznał Jan Witkowski, mieszkaniec sąsiedniej wsi Bębło, który został pokłuty nożem. Witkowskiego w dość poważnym stanie odwieziono do szpitala w Krakowie. W czasie dochodzenia policyjnego ustalono, że sprawcą pobicia Witkowskiego jest Stanisław Filipek, który zbiegł i ukrywa się.

(Zet) **NAPADY.** W tych dniach nieujęte bandy dokonały kilka napadów rabunkowych na terenie powiatu miechowskiego. Do mieszkania właściciela młyna we wsi Kocina gm. Czarkowy, Wł. Kopcia, wtargnęło o północy sześciu sprawców, którzy po steroryzowaniu domowników zrabowali 300 zł. gotówką, 5 skórek czarnych na buty, 6 metrów sukna na ubranie męskie, kożuszek męski i dwa zegarki.

We wsi Soboszowie, gminy Czarnocin pięciu osobników dokonało kolejno rabunków w mieszkaniach: Marjana Mazura, Szczepana Lubery i Józefa Janiga. Bandyci po steroryzowaniu domowników zrabowali Mazurowi 2000 zł. gotówką, Luberze również 2.000 zł., Janigowi zaś 600 zł., zegarek i płaszcz.

# Z sali sądowej.

### Zamierzali sprzedać cudzą rzecz, znalezioną na drodze.

(Zet) W mies. październiku roku ub. Józef Wtorek i Ignacy Jankowski z Ilmienia, gminy Mierzwin, idąc drogą, prowadzącą z Imielnicy do Sobowic, znaleźli plandekę niewiadomego pochodzenia i przywłaszczyli sobie.

Ponieważ plandeka była wartościowa, zamierzali ją sprzedać. W tym celu plandekę wynieśli do sklepu Józefa Bugaja w Sobowicach, żądając za nią 250 zł. Transakcja do skutku nie doszła, natomiast o wszystkiem dowiedziała się policja i plandekę zakwestjonowała, kierując jednocześnie sprawę do sądu.

Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał Wtorka i Jankowskiego po 50 zł. grzywny z zamianą po 5 dni aresztu. Zakwestjonowaną plandekę policja ma prawo zatrzymać na przeciąg jednego miesiąca, celem zwrócenia jej prawemu właścicielowi, a gdyby ten w ciągu miesiąca się nie zgłosił — plandeka ma być skonfiskowana i sprzedana przez komornika w drodze licytacji.

### Uniewinniony od zarzutu zeznania nieprawdy.

(Zet) Wincenty Lesisz z Woli Szczygiełkowej, gm. Bodzentyn (pow. Kielce), stanął przed sądem okręgowym w Kielcach pod zarzutem zeznania nieprawdy w sądzie apelacyjnym w Radomiu.

Składając mianowicie zeznania w charakterze powoda w sprawie cywilnej przeciwko Ignacemu Kaczmarskiemu i innym o eksmisję z gruntu, po zaprzysiężeniu i upomnieniu o odpowiedzialności karnej za złożenie zeznań nieprawdziwych — zeznał nieprawdę.

Sąd okręgowy w Kielcach po zbadaniu szeregu świadków i dokumentów, odnoszących się do sprawy, przyszedł do przekonania, że wina Lesisza nie została udowodniona i wobec tego od winy i kary go uwolnił.

## Ludzie bez żołądków.

### Sensacyjne wyniki nowoczesnej chirurgji.

**Wiedeń,** 5 kwietnia. **Do rzędu niezwykłych a równocześnie bardzo ciężkich operacyj nowoczesna chirurgja zalicza wycięcie ludzkiego żołądka.**

Wypadki te należą do bardzo rzadkich, przyczem lekarze decydują się na nie tylko z konieczności. Operacje tego rodzaju wskazane są u osób cierpiących na raka żołądkowego, u których w inny sposób leczenie nie daje najmniejszej gwarancji na utrzymanie pacjenta przy życiu.

Znany w kołach lekarskich chirurg-internista prof. dr Hans Finsterer, prymarjusz szpitala powszechnego we Wiedniu informuje w „Wiener Medizin. Wochenschrift", że operacja wycięcia żołądka, a następnie połączenia przewodu pokarmowego z jelitem cienkiem dała w wyniku liczne wypadki śmiertelne. Przyczyny należy dopatrywać się w tem, iż szew na ściankach przewodu pokarmowego często się rozrywa.

**Dzięki udoskonaleniu metod i większej pomysłowości wyniki tego rodzaju operacyj w ostatnich latach znacznie się poprawiły, dzięki czemu obecnie w większości wypadków ratuje się pacjentów, którym normalnie groziła śmierć.**

Prof. Finsterer starał się u kilku pacjentów zademonstrować, że równie bez żołądka mogą oni żyć i czuć się dobrze pod względem zdrowotnym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż **wszyscy bez wyjątku pacjenci nietylko nie uskarżali się na brak apetytu,** lecz przeciwnie oświadczali, że często mają uczucie głodu. Jest to tembardziej zdumiewające, gdy weźmiemy pod uwagę, że **uczucie głodu pochodziło zawsze z powodu pustego żołądka.**

Ponadto u większości pacjentów organizm szybko i dobrze dostosował się do nowych i trudnych warunków trawiennych, co uzewnętrzniało się znacznym przyrostem na wadze. **Ani w jednym wypadku nie stwierdzono oczekiwanej niedokrwistości, jako skutku braku żołądka.**

# Praktyczne wskazówki dla rolników.

## O czem pamiętać w kwietniu?

Dla pewności jeszcze raz sprawdzimy plan gospodarczy. Jak już niejednokrotnie wspominano, specjalną uwagę poświęcimy uprawie roślin okopowych. Tak samo dokładnej rozwagi wymaga ustalenie odpowiedniej powierzchni dla roślin pastewnych, dzięki temu bowiem inwentarz nasz przez cały rok zaopatrzony będzie w dostateczne ilości paszy. Wszyscy rolnicy w jak największej mierze winni korzystać z poradnictwa instruktorów rolnych (agronomów).

W dziedzinie produkcji roślinnej po pracach, związanych z odwodnieniem oraz ogólnem przygotowaniem roli, rozpoczynamy na wiosnę prace uprawne i siewne. Pierwszem i najważniejszem narzędziem polowem w uprawie wiosennej jest włóka, którą trzeba zawlec wszystkie pola, przewidziane pod zasiew. Przypominamy jeszcze raz, że dzięki działaniu włóki wilgoć zimowa pozostaje w glebie (bardzo ważne w tym roku), a nasiona chwastów zmuszone zostają do wschodzenia, pozatem rolnik zyskuje cały szereg innych korzyści. Pól, wyoranych na jesieni, powtórnie nie orze się na wiosnę, ucierpiałaby na tem zdolność plonowania gleby. Pola zaś niewyorane przed zimą, względnie te, które mamy nawieźć obornikiem, np. pod buraki cukrowe lub ziemniaki, orzemy nie za głęboko i możliwie podczas suchej pogody. Role, zaorane na wiosnę, trzeba zaraz potem zawlec. Wogóle zaś uprawa mechaniczna gleby winna być bardzo staranna, w dobrze bowiem tylko przygotowaną rolę możemy siać.

Siew rzędowy jest zawsze lepszy od rzutowego. W pierwszej kolejce siejemy pszenicę jarą, owies, groch, po nich przychodzą dopiero pozostałe kłosowe jare i mieszanki pastewne. W tym miesiącu także wysiewy koniczyny i saradeli. Na początku kwietnia można wysadzać podkiełkowane wczesne ziemniaki, przy końcu zaś sadzimy resztę ziemniaków oraz wysiewamy buraki cukrowe i pastewne. Podczas ładnej i suchej pogody włóczymy łąki i pastwiska: przy tej okazji usuwa się kamienie. Wał na użytkach zielonych stosuje się dopiero po dostatecznem obeschnięciu powierzchni. Tereny te zasilamy kompostami i gnojówką. Stale badać i kontrolować należy wszystkie urządzenia odwadniające, przyczem wszelkie uszkodzenia w nich winno się bezzwłocznie usuwać.

W ogrodach kończymy sadzenie drzewek, te ostatnie winno się dobrze podlewać, tarcze wkoło nich okryć gnojem. Plantacje rabarbaru zasilamy gnojówką. Sadzimy także truskawki, to samo dotyczy sałaty, kalarepy i wczesnej kapusty. Pikujemy natomiast pomidory, selery i rośliny kapustne. Pod kapusty wysiewamy do gruntu, pamiętając o podlewaniu podczas posuchy. Inspekty dobrze wietrzymy. W ciągu dnia zdejmujemy okna ze skrzyń, w ten sposób młode roślinki mogą się hartować. W inspektach, już opróżnionych, zaraz wysiewamy ogórki i melony. Zakłada się także zimne inspekty, które obsiewamy sałatą, kalarepą, kalafjorami względnie wykorzystujemy je do wyprowdzenia rozsady.

W dziedzinie ochrony roślin pamiętamy, że skoro tylko pączki rozwiną się, przystępujemy do opryskiwania cieczą bordowską, które musimy przeprowadzić bardzo starannie. Stanowi ono bowiem najważniejszy środek walki z parchem.

Pamiętajmy również o tępieniu drutowców i pchełki ziemnej.

Co do maszyn i narzędzi zauważamy, że włóki polowe i t. zw. gałęziowe każdy może sporządzić we własnem gospodarstwie. W tym miesiącu zgłaszamy do warsztatów reperacyjnych młocarnie, lokomobile oraz silniki spalinowe. Miejmy też na uwadze, że reperacje wszystkich narzędzi i maszyn należy wykonywać natychmiast.

Na zakończenie parę przypomnień z działu hodowli zwierząt. Obecnie już rozpoczynamy przygotowywać zwierzęta do wypędu na pastwiska. Do chowu pozostawiamy najlepsze koziołki oraz wszystkie kózki. Obecnie odbywają się licencje buhajów i knurów, a także i wstępne licencje tryków. Pod nasiadki podkładamy jaja wylęgowe z najlepszych hodowli, aby na jesień dojść do dobrze rozwiniętych młodych kur. Wszyscy gospodarze i gospodynie winni korzystać z pomocy instruktorek hodowli drobiu. Wszelkiemi siłami popierać należy chów trzody chlewnej.

## Wiosenna uprawa gleb torfowych.

Im wcześniej przeprowadzimy uprawę wiosenną, temłatwiej stworzymy na uprawianych torfach korzystne warunki fizyczne w warstwie urodzajnej i łatwiej je przedewszystkiem utrzymamy. Tylko przez uprawę, wykonaną w odpowiednim czasie i wczesne zacienienie zapobiega się wysychaniu tej warstwy, a w związku z tem przeciwdziałamy niebezpieczeństwu późnych przymrozków. Wczesne zacienienie gleby torfowej jest równocześnie skutecznym środkiem zapobiegawczym przeciw nadmiernemu zachwaszczeniu. Z tego względu na torfach zasługują na uwagę zasiewy jare, które są mniej podatne na zmarznięcie. Nadają się do tego doskonale żyto jare, owies, bobik i peluszka; a także mieszanki traw. Kultury owe powinny i muszą być w uprawie na torfach tak zasiane, jak to jest w zwyczaju na średnich glebach mineralnych.

Zboża i strączkowe lepiej siać rzędowo, ale niezbyt rzadko, niż rzutowo, ten bowiem rodzaj siewu chroni nas przed niebezpieczeństwem drutowców po zaoraniu łąki na pole uprawne. Zasiewu traw natomiast lepiej dokonywać rzutowo, po poprzedniem przejściu pola broną lub wałem, korzystniejszy jest przytem siew bez rośliny ochronnej. Przed i po zasiewie należy glebę, o ile możności, dobrze ugniatać wałem. Krótkotrwałe trawy mogą być zasiane w zwykły sposób pod zboże.

Z tych samy niewątpliwie względów niektóre wrażliwe na spóźnione przymrozki kultury jare siać po wyżej wymienionych. Z powodu późniejszego okresu uprawy zapewniają one korzystne możliwości rozdziału pracy i pozwalają spodziewać się pewniejszych i wyższych plonów. Nie odnosi się to wszak do ziemniaków, chociaż to wolno uprawiać na torfach nie wcześniej, jak w połowie maja.

Dzięki starannej uprawie gleby i doborowi bardzo dobrze ocieniających ziemiopłodów można uniknąć, w zależności od warunków glebowych, także słabych stron uprawy, wynikających z późnej pory. Obficie krzewiące się odmiany ziemniaków, konopie jare, rośliny oleiste utrzymały się dlatego dotąd w uprawie na glebach torfowych.

Aż do samego siewu musimy starać się drogą wałowania o konieczną zwartość warstwy rodzajnej i zwalczać chwasty przez częste a lekkie bronowanie. Specjalnie w uprawie i pielęgnacji ziemniaków musimy unikać każdego niepotrzebnego zabiegu spulchniającego rolę, wiemy, że kłęby można sadzić na samym, brylastym torfowisku, bez żadnego przygotowania zagonów, z pomocą łopaty. Stosuje się to na glebach torfowych, mających skłonność do rozpylania, aby tam, zrobione łopatą lub kołkiem dołki li-tylko nogą zdeptać lub przykryć. W tych warunkach dołkownica do ziemniaków mogłaby dokonać niekorzystnego spulchnienia. W normalnych jednak warunkach należy ziemniaki sadzić maszynowo, albo też w poprzednio przygotowane płytkie bruzdy, względnie w połowie wysokości skiby. Obsypywanie w przeciwieństwie do gleb mineralnych nie jest potrzebne, lub też powinno być całkiem płytkie, aby redliny z powrotem nie przywałować. Obsypywanie na glebach torfowych powoduje niepotrzebne spulchnienie i zwiększa tylko niebezpieczeństwo późnych przymrozków. Chwasty należy w razie potrzeby opanować w drodze wielokrotnego bronowania, choć stanowi to także niebezpieczeństwo przed nocnemi przymrozkami.

W związku z tem także ma znaczenie nawożenie obornikiem. W uprawie torfów mniej należy zwracać uwagi na doprowadzenie składników pokarmowych, a więcej na wzmocnienie życia glebowego. Osiągnie się to przy pomocy mniejszej ilości, ale dobrze przyrządzonego obornika łatwiej, niż większą porcją nawozu słomiastego. Obornik słomiasty powoduje niepożądane spulchnienie warstwy rodzajnej, zwiększa niebezpieczeństwo rozpylania ziemi i przymrozków. Na torfach obornik lepiej jest przykrywać nie pługiem, ale tylko broną talerzową, później zaś znowu przewałować. Wywozić obornik najłatwiej jest w porze, gdy gleba jest jeszcze zmarznięta. Równocześnie dbać trzeba o to, aby drogi na torfach były doprowadzane do porządku przed zimą, wyrównane mianowicie i przewałowane. Na porządnie uprawionych glebach torfowych odpada na wiosnę dużo prac, więcej niż na glebach mineralnych.

# Czy płodozmian w warzywniku jest wskazany?

Płodozmian, kardynalna zasada w uprawie roli, jeśli chodzi o rośliny trwałe czy roczne w warzywniku hodowane, jest zwykle po macoszemu traktowany. A jednak i tu jest bardzo wskazany. Naturalnie płodozmian w warzywniku wobec tego, że występuje tu duża różnorodność uprawianych roślin, oraz znaczne różnice w ilościach — ułożenie płodozmianu jest o wiele trudniejsze.

Jedna z doświadczonych ogrodniczek, pisząc o tej sprawie, zaznacza, że jeśli chodzi o samą technikę układania płodozmianu dla warzywnika, to należałoby podzielić go na warzywnik roślin trwałych, które przez szereg lat pozostają na tem samem miejscu, np. rabarbar, chrzan, szparagi itp., i warzywnik pod rośliny roczne, hodowane w większych ilościach i ogródek podręczny na rośliny sezonowe, jak rzodkiewka, sałata, koperki i wiele innych, zmieniających się nieraz parę razy w roku. Co do roślin trwałych, płodozmian w tem znaczeniu ma być stosowany, że po zużytkowaniu danej plantacji nie zakładamy nowej w tem samem miejscu, lecz dajemy odpoczynek conajmniej tyloletni, przez ile lat plantacja na tem miejscu pozostawała, włączając na ten czas teren ten do płodozmianu roślin rocznych. Zakładając płodozmian, należy rośliny roczne podzielić na trzy grupy kolejno po sobie następujące.

I tak np. w pierwszym roku po gnoju pomidory i kapusty różnych odmian, kalafiory, kalarepa; w drugim roku cebula, pory, czosnek, buraki, marchew, pietruszka, selery, ogórki itd., wreszcie w trzecim roku po nawozie różne fasole, grochy, bób. Potem wraca się znów do kapustnych na gnoju itd., zmieniając co rok rośliny w raz obranym porządku. Wyżej wspomniana ogrodniczka zaznacza, że przeciwnicy płodozmianu w warzywniku będą twierdzić, że nie da się on wprowadzić z tego względu, że niektóre ogrodowizny wymagają specjalnych warunków, np. pomidory słonecznej i zacisznej wystawy, kapusta miejsc niskich, wilgotnych itp. Jest to pogląd nie pozbawiony pewnej racji. Ale oczywiście, nie damy kapusty na piaszczystej górce, ani pomidorów w miejscu najbardziej zacienionem, lecz zarówno kapusta, jak i pomidory, udadzą się doskonale na normalnych kwaterach ogrodowych, nie zaciemnionych drzewami owocowemi i napewno plon będzie korzystniejszy, niż z zagonów od szeregu lat pod tą samą rośliną pozostających. Jeśli zaś nie mamy odpowiedniego terenu uprawy jakiejś rośliny, lepiej się jej wyrzec, niż przez złą uprawę obniżyć plony.

# Wstępne badania nad użytkowaniem gruntu.

Kraków, 5 kwietnia.

**W pierwszej połowie b. m. odbędą się wstępne badania do badań nad użytkowaniem gruntu na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa.**

W związku z tem władze gminne winny ustalić: a) samodzielnie gospodarowane ogólne obszary zakładów rolnictwa, leśnictwa, ogrodnictwa i uprawy wina (w uszeregowaniu według stosunków własności i położenia), jak również role orne, b) siły robocze tych zakładów, po pierwsze męskich i żeńskich członków rodziny, osób stale i nie stale zatrudnionych, po drugie — mężczyzn i kobiet, nie należących do rodziny osób stale zatrudnionych, tych znowu uszeregowanych według personalu administracyjnego i nadzorczego, jak również inne osoby oraz osoby nie stale zatrudnione.

**Po wstępnem badaniu odbędzie się w połowie maja 1943 r. właściwe badanie nad użytkowaniem gruntu w Gen. Gub.** Nakłada to na władze gminne obowiązek zbadania rodzaji upraw i pozostałych obszarów, a mianowicie:

1) **roli,** łącznie z obszarami, znajdującemi się pod uprawą warzyw i ogrodnictwa handlowego, 2) **ogrodów użytkowych** (również ogrody działkowe), 3) **sadów,** 4) **szkółek drzewek,** 5) **łąk** (meljorowanych, jednokośnych, dwukośnych i wielokośnych), 6) **łąk, przeznaczonych do uzyskania ściółki,** 7) **pastwisk trwałych,** 8) **winnic,** 9) **plantacyj łozy koszykarskiej na obszarach zwartych,** 10) **lasów** (tylko obszary pod kulturę leśną), 11) **odłogów i nieużytków** (również i kamieniołomy, piaskownie, hałdy odpadkowe itd.), przyczem należy uwzględnić odłogi, nadające się do użytku rolniczego lub leśno-gospodarczego oraz nieużytki, nie nadające się do użytku rolniczego lub leśno-gospodarczego, 12) **mokradeł nieuprawnych,** 13) **obszarów, przeznaczonych pod budynki i podwórza,** place publiczne, składy i place składowe, tereny przemysłowe, 14) **dróg i kolei żelaznych,** 15) **cmentarzy, ogrodów kwiatowych,** parków prywatnych i publicznych, 16) **wód** (rzeki, potoki, rowy, jeziora, sadzawki, stawy, jeziora-baseny zalewowe, kanały itd.), 17) **innych obszarów** (boiska sportowe itd.).

Nadto władze gminne winny zbadać uprawę na roli i w ogrodnictwie handlowem, a mian.: żyto ozime, żyto jare, pszenicę ozimą, pszenicę jarą, jęczmień ozimy, jęczmień jary, owies, mieszankę zbożową jarą i oziminą, grykę (tatarkę), proso, kukurydzę ziarnistą, przeznaczoną na zbiór w stanie dojrzałym, groch jadalny, przeznaczony na zbiór w stanie dojrzałym, groch pastewny, fasolę jadalną oraz bobik, przeznaczony na zbiór w stanie dojrzałym, soczewicę, słodkie łubiny na ziarno, gorzkie łubiny na ziarno, wykę na ziarno, inne rośliny strączkowe, również w uprawie mieszanej na ziarno, mieszankę (zboże i rośliny strączkowe w mieszance) na ziarno, wszelkie inne rodzaje zboża i roślin strączkowych, przeznaczone na zbiór w stanie dojrzałym, ziemniaki późne i wczesne, buraki cukrowe, buraki pastewne, brukiew, (sadzonki brukwi, karpiele), marchew pastewną, wszelkie inne rośliny okopowe, jarzyny, truskawki, kwiaty i inne rośliny ogrodowe w uprawie rolnej i w ogrodnictwie handlowem, rzepak i rzepik, tak ozimy, jak i jary, mak i inne rośliny oleiste (soję, słoneczniki itd.), przeznaczone na zbiór w stanie dojrzałym, len, konopie, tytoń, cykorję, wszelkie inne rośliny przemysłowe, lucernę, seradelę, koniczynę czerwoną, wszelkie inne rodzaje koniczyny (koniczynę białą, koniczynę szwedzką, sparcetę itd.) również w uprawie mieszanej i mieszankę koniczyn z trawami, kapustę pastewną, koński ząb i słonecznik na paszę, rośliny strączkowe, mieszanki roślin strączkowych i mieszanki na paszę, wszelkie inne rośliny pastewne, plon główny, przeznaczony na zielony nawóz (na przyoranie) oraz ugory.



# Nowa metoda badania przestępców.

O życiu duchowem człowieka, przeżyciach, uczuciach, radościach i smutkach nie da się wiele powiedzieć ponad to, co każdy wie o nich na podstawie obserwacji starszych. Nie odkryto dotychczas drogi do duszy ludzkiej i niema narazie możności czytania w myślach innej osoby.

Wiemy, że uczucia przejawiają się na zewnątrz przez pewne, czasem nawet niedostrzegalne dla otoczenia ruchy ciała. Np. kto, myśląc o czem miłem, uśmiecha się jednocześnie lub myśl o jedzeniu pobudza działalność gruczołów śluzowych itp.

Fakt ten wykorzystano przy badaniu przestępców. Ruchy te bowiem, odpowiadające najbardziej utajonym myślom, można wykryć dzięki niezwykle precyzyjnym aparatom, wykazującym najsłabsze skurcze mięśni, minimalne wprost zmiany natężenia prądów elektrycznych, krążących niewątpliwie w organizmie człowieka.

Jak się je zastosowuje? Niech objaśni nas życie. W miejscowości B. znaleziono na ulicy zwłoki kobiety. Ubrana była w chwili zabójstwa w elegancki granatowy kostjum. Obok walał się w kurzu ulicznym czarny, oksydowany rewolwer.

Lekarz stwierdził, że strzał został oddany z odległości około 5 metrów. Hipoteza więc samobójstwa odpadła.

**Kto popełnił morderstwo?**

Prowadzący śledztwo podejrzewał dwóch ludzi, zazdrosnego o nią chorobliwie męża i pragnącego zagarnąć jej dziedzictwo brata. Postanowił tedy poddać ich t. zw. próbie zachowania się. W tym celu ustawił pierwszego przy specjalnym aparacie, podobnym do nadawczego aparatu telegraficznego, kazał mu oprzeć rękę na jego rączce i naciskać przy każdej odpowiedzi.

Odpowiedzi te miały polegać na tem, aby na dźwięk jakiegoś wyrazu, wypowiedzianego przez sędziego, podejrzany powiedział inny wyraz jakikolwiek, jaki mu w danej chwili przyjdzie do głowy.

— Człowiek? — mówi sędzia.

— Zwierzę — odpowiada po sekundzie podejrzany, wiernie zresztą ze swoiem, jako człowiek, upodobaniem do kontrastów lub podobieństw.

— Pociąg?
— Bilet.
— Sól?
— Cukier.

Teraz pada wyraz krytyczny:

— Rewolwer?

Aż siedem sekund wahania i odpowiedź dziwna, nie związana z pytaniem, ani podobieństwem, ani kontrastem.

— Lampa.

I znów szybkie odpowiedzi na obojętne wyrazy:

— Zapałka?
— Ogień.
— Wódka?
— Wino.
— Drzwi?
— Okno.
— Kostjum?

Znów siedmiosekundowe wahanie.

— Kałamarz.

Istotę tego wahania przy odpowiedziach na wyrazy bądź co bądź dla podejrzanego krytyczne wyjaśnia ów tajemniczy, podobny do telegrafu przyrząd. Dźwignia jego mianowicie jest połączona ze specjalnym sztyfcikiem, który po jej naciśnięciu kreśli na zakopconym papierze białą linję. Podejrzany jej oczywiście nie widzi.

W przypadku wyrazów obojętnych wykazuje ona jedno, dość długie, wahnięcie, krytyczne zaś znaczą się już kilkoma wahnięciami. Zrozumiały jest tedy w świetle tego czas namysłu. Ale, co oznacza czas kilku wahnięć?

To, że przy wyrazach krytycznych odpowiedź narzuca się podejrzanemu także odrazu, ten jednak wstrzymuje ją w myśli w obawie przed zdradzeniem się. I może zapanować nad swemi słowami, niestety nie ma władzy nad minimalnemi drgnieniami ręki. A one są świadkami tego czynu. Bo badacz wie, że każdemu wahnięciu odpowiada jeden niewypowiedziany przez podejrzanego wyraz.

Oczywiście przyrządy owe muszą być jakoś bardziej udoskonalone, aby niewinny człowiek, podejrzany o zabójstwo, nie padł ofiarą własnej wrażliwości lub nerwowości. Niemniej jest to duży krok naprzód na drodze do bezwzględnego wdzierania się w labirynt zaułków przeżyć duchowych i życia uczuciowego, emocjonalnego człowieka.

**J. Głogowski.**

### Tajemniczy „pas śmierci".

(St) Prasa norweska zajmuje się obecnie intensywnie t. zw. „pasem śmierci" w ogrodzie szkoły w Stokke. Wspomniany pas, szerokości około metra, przebiega w poprzek cały ogród. W obrębie tego pasa nic nie rośnie. Pas zbliża się co roku do budynku szkolnego; cała roślinność, która znajduje się w jego obrębie, zarówno krzewy, jak i rośliny, usycha i zamiera. Zapach ziemi w tym pasie jest zgniły. Próbki tej ziemi przesłano w ostatnich dniach docentowi mikrobiologji Wyższej Szkoły Rolniczej do zbadania. Na wynik oczekuje się z wielkiem zainteresowaniem.

O podobnem zjawisku donoszą obecnie także z Ringsaker. Tamtejszy „pas śmierci", mający 7—8 metrów długości i 35 centymetrów szerokości, istnieje już od 15 lat. W ciągu tego czasu przesunął się około 10 metrów. Obecnie biegnie przez łąkę; trawa w jego obrębie jest czarna i zeschnięta. Wszystko, czego „pas śmierci" dosięgnie, zamiera, natomiast na miejscu, z którego przesunął się, wegetacja rozwija się na nowo.

Próbując wytłumaczyć obydwa tajemnicze zjawiska, wyrażano pogląd, że idzie tu o ziemię, zatrutą grzybkami lub też z jakiegoś innego powodu nieurodzajną. Wobec tego, właściciel łąki wykopał w „pasie śmierci" dawną ziemię i wsypał na jej miejsce warstwę nowej ziemi, niewątpliwie urodzajnej. Próba ta okazała się jednak daremną, ponieważ nowa ziemia stała się w tem miejscu nieurodzajna. Jak się zdaje, „pas śmierci" pozostaje w związku z jakiemś promieniowaniem, które z jakością ziemi nie ma nic wspólnego.



**Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.**